

VOESTRA LIBERTAD Y LA NOESTRA

ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ



DA BROW SZCZAK

GAN POLSKICH OCHOTNIKÓW REPUBLIKANSKIEJ ARMII HISZPAŃSKIEJ

umer 39

4 sierpnia 1937

Po zamachu na [pulkownika Koca W rocznicę wojny światowej

Dnia 18 Lipca wykryto zamach przygotowywany na twórcę nowej rządzącej partii Ozon plk. Koca.

Nieznany sprawca, zakopując pocisk w ziemi obok willi plk. Koca w Polsce spowodował wybuch. Sprawca zamachu został zabity. Policja prowadzi śledztwo. Tyle pierwsze komunikaty.

Następne komunikaty prasy polskiej podają cały szereg szczegółów dotyczących przygotowania zamachu. Niema jednak ani słowa kim był sprawca, w jakich sferach zamach był przygotowany.

Podczas gdy cała prasa podaje, że zabity podczas wybuchu terrorysta nazywał się Wojciech Baganek i był członkiem endeckiej organizacji w Poznaniu, w Polsce nie wolno pisać o tem.

Prasa endecka zwala starym zwyczajem winę na masonów, żydokomunę i stronnictwa demokratyczne, snując fantastyczne teorie o jakichś zakonspirowanych mafjach w obozie demokratycznym.

Prasa sanacyjna, Gazeta Polska, Słowo, Kurjer Poranny rozpoczęła również wściekłą nagonkę przeciw "agentom Kominternu" i przeciw całej opozycji.

W chwili obecnej byłoby bardzo niewygodne dla sanacji, gdyby organizatorów zamachu znalaziono w obozie endeckim. Dzisiaj bowiem dąży ze wszystkich sił rząd do zgody z endecją, wyrazicielem tego rządu jest plk. Koc. Stworzenie partii "Ozonu" ma być próba

konsolidacji sił faszyzmu polskiego, ma być pomostem między obozem sanacyjnym a endecją. Wygrzanie sprawców zamachu na Koca w łonie endecji uniemożliwiłoby próby wciągnięcia endecji do "Ozonu".

Z drugiej strony faszyzm polski chce wykorzystać nieudany zamach na Koca dla wzmożenia teroru wobec ruchu ludowego. Tak jak po zaborstwie Pierackiego utworzono oboz koncentracyjny w Berezie Kartuskiej, tak teraz po wykryciu zamachu na Koca wysyłają masowo do Berezy działaczy robotniczych i chłopskich. Pewne organy sanacyjne niedwuznacznie wskazują, że sprawców zamachu należy szukać wśród tych, którzy zamordowali pierwszego prezydenta Polski Narutowicza, wśród ludzi organizujących krwawe pogromy antyżydowskie.

Jednak podstawowe organy sanacji prowadzi dalej swą wściekłą nagonkę, oskarżając komunistów i opozycję o przygotowanie zamachu.

Jasne jest, że ani Komunistyczna Partja Polski potępiająca terror indywidualny, ani legalne partje demokracji polskiej nie mają nic wspólnego z zamachem. Nie możemy dzisiaj napewno twierdzić, że zamach przygotowała endecja chcąc usunąć z drogi niebezpiecznego konkurenta Koca, człowieka który używając frazesów endecji, mógł przechwycić jej masę.

Bardzo możliwym jest, że mimo że zamach miał wykonać Bieganek, członek endecji, za-

mach ten był przygotowany z rozkazu sanacji, gdzie tarcia wewnętrzne dochodziły często do krwawych rozpraw. W obu wypadkach właściwi sprawcy nie zostaną wykryci, jak nie została po dziś dzień wyłasniona cała prawda o zaborstwie Holowki i Pierackiego.

Za zamach na Koca zapłaci demokracja polska o ile nie przeciwstawi fali teroru policyjnego, faszyzmowi endecko-sanacyjnemu Frontu Ludowego, frontu walki O CHŁEB, POKOJ I WOJNOŚĆ.

J. SVLINSKI

Wiec socjalistyczny w Madrycie

Hiszpanja-Madryt. — W niedzielę odbył się w kinie Bilbao wiec Partji Socjalistycznej. Wszyscy mówcy podkreślili swą absolutną wierność rządowi i z entuzjazmem bronili jedności i złączenia obu partij marxistowskich.

W swej wielkiej mowie Gonzales Pena oświadczył, że "Madryt swoimi ostatnimi walkami pomógł frontowi północnemu". Mówca poruszył jeszcze cały szereg problemów wewnętrznych i międzynarodowych. Zakńczył swą mowę słowami:

"Gdy nasi bracia, którzy padli w boju powstana ze swych trumien, będą mogli powiedzieć — możemy wrócić spokojnie do naszych grobów, bo potrafiliscie uszanować nasze poświęcenie".

23 lata minęło od chwili wybuchu wojny światowej. Krótko ujęty bilans wojenny przedstawia się następująco: 10 milionów zabitych, 6 milionów kalek, 5 milionów wdów i 6 milionów sierot. Krwawo zapłaciły ludy świata za apetyty imperialistyczne wielkich mocarstw. Rzeź światowa z r. 1914-18 nie zasokoila tych apetytów. Przez cały okres wojenny trwała zbrojenia i przygotowania do nowej wojny. Groźba nowej rzezi światowej szczególnie zbliżyło dojście do władzy Hitlera. Faszyzm niemiecki już dziś daje w Hiszpanii przykład w jaki sposób będzie dążył do osiągnięcia celów postawionych sobie w "Mein Kampf" Hitlera. Daje przykład wojny bez wypowiedzenia jaką przygotowuje Hitler swym słabszym sąsiadom. Podboj państw słabszych, zdobycie kolonii, zniszczenie demokracji europejskiej i wyprawa przeciwko Związkowi Radzieckiemu—oto cele, dla których chce niemiecki faszyzm wywołać nową rzeź światową. Sprzymierzył się w tym celu z faszystowskimi Włochami i Japonią.

Włocny po podboju Abisynii żyje w gorączce wojennej. Prasa i literatura Włoch faszystowskich sławi wojnę zdobywcza jako największą cnotę narodową. Mussolini i jego dyplomaci nie ukrywają nawet faktu interwencji włoskiej w Hiszpanii.

Od kilku lat na oczach całej

JAGODY Z LASOW POLSKICH...

W Buenos Aires, w Argentynie, w malenkim sklepiku na Ascuenaga, w dzielnicy żydowskiej spotkalismy sie wsrod zgiełku i gwaru kupujących przed samym zamknięciem sklepika.

Nie znając hiszpańskiego języka pokazałam palcem na owoce. Pótem usłyszałam, jak wysoki siwy właściciel sklepu mówił po żydowsku do kupującego również starego Żyda i już dalej mówiłam po żydowsku. Zapytana z jakiej części kraju pochodzi odpowiedziałam, dodając że urodziłam się we wsi polskiej. Stary, o długiej białej brodzie Żyd zapytał mnie, czy mówię po polsku.

"Naturalnie"—

"Cos chce powiedziec. Señora, mieszkam tu w Argentynie 35 lat; byłem na roli, posucha, szarancza, długi i niedza wygnały nas z kolonii w Butre Rios obecnie żyjemy z tego oto sklepiku. Pochodzimy z Kieleckiego. Nie radują mnie tutejsze smakoliki, ani mięso argentyńskie. Chciałbym jeszcze zanim umrę—choć raz widzieć nasze lasy kieleckie, tak po lydki chodzić w borówkach jesienia i raz tylko powachac te małe, czerwone jagody, pachnące. Czasem w nocy budzę się od silnego zapachu sosny, nogi mnie bola od szyszek kolacych, znow mokre od rosy porannej. Tesknimy razem ze stara za miasteczkiem naszym za Wisłą. Dzieci już tu urodzone, nie znają kraju. Señora była u nas w Polsce niedawno?"

Stare, szaro-niebieskie oczy, wilgotne i zaczerwienione patrzyły na mnie. Nie mogłam nie odpowiedzieć—bo oto stał przedemna Sruł z Lubartowa żywy, prawdziwy, Żyd teskniący za swoją ojczyzną, za jej lasem i zapachem i pragnący przed śmiercią raz jedyny skosztować poziomki z polskich lasów i borów.

Białystok— Puentealcina

500 robotników żydowskich z Bielegostoku. Tkacze we fabrykach Buenos Aires i w miasteczkach Puentealcina. Kilka tysięcy mil dzieli ich po-

przez Atlantyk—od miasteczek, od uliczek krzywych, niebrukowanych. Spotkalismy się w ich klubie, prawie rok temu gdy radcaś była ze zwycięstwa Frontu Ludowego w Hiszpanji, gdy robotnicze masy całego świata cieszyły się z jeszcze jednego rzędu ludowego. Przy klubie była szkoła robotnicza i dzieci żydowskie śpiewały "Joven Guardia" i "Bandera roja". Białostoczanie prosili i mnie po

przyjeździe do Europy oddać bratnie pozdrowienie rodakom z Polski, braciom z warsztatu i pola. Dzisiaj mam rzadką sposobność spełnienia obietnicy. W Brygadzie są Białostoczanie nie tylko z Bielegostoku, ale i z Belgji, Francji, Ameryki.

Otoczony ogrodkiem, gdzie palmy i wino pna się do okien, stoi klub w Puentealcina; oddzielona 5 tysiącami mil od nich, żyje w Hiszpanji Brygada im. J. Dąbrowskiego. Żyje i walczy razem z pracującą Argentyzną o wolność.

M. G.

SZWAGIER...

Szwagier—mała szczupła postaćw naszym bataljonie z miejsca zdobył sobie uznanie i sympatje ogółu. Nazywano go szwagrem, skąd dostał ten pseudonim nie wiem. Był to człowiek na którego spojrzawszy widziało się bardzo sympatyczną karykaturę. Zawsze poważnie opowiadając wywoływał burzę humoru.

Gdy przyjechał do bataljonu twierdził, że właściwie on się na wojnie nie zna, karabinu zbliżka nie widział—no bo był antymilitarysta—a teraz przyjechał walczyć, bo jest antyfaszysta. Cwiczył się też pilnie—jak zaczął czyścić karabin, to go później rusznikarz nie mógł złożyć. Ale zato maszerując, szwagier śpiewał. Śpiewał bardzo ładnie, — pomimo tego, że kroku utrzymać nie mógł. Nogi mu się poplatały, pogubiły, dopiero nadeptnięty na piętę z tyłu, skakał w przód by niechcący nadeptnąć idącego przed nim. Na strzelniczy, karabin go kopał, robił huk i źle strzelał—prostu był źle zrobiony dla niego.

W pierwszym ataku Szwagier dostał febrę, lecz ani na chwilę nie opuścił szeregów, szedł do ataku razem z innymi. Po ataku znalazłem go bez czapki, karabinu, butów i marynarki. Na pytania odpowiadał, że gdyby generał był na jego miejscu postąpiłby tak samo—prostu uciekł. Ci co go znali bliżej umierali ze śmiechu. Wiadomem było ogólnie, że Szwagier się nie bał, ale nie

mu się nie udawało pomimo jego dobrej woli.

Pewnego razu gdy bataljon dłużej siedział w okopach—podczas deszczów i zimna Szwagier zachorował i poszedł do am-



Szwagier opowiada.

bulansu, znadującego się na tyłach.

Po upływie godziny zjawia się w kompanji. Melduje dowódcy—"Artylerja tak bije po tyłach, że ze strachu przestało mnie boleć". Niedługo potem po rozbiciu sił faszystowskich wzięliśmy do niewoli dużo "czarnych koszul". Widzę i Szwagier prowadzi jednego, który coś głośno krzyczy po hiszpańsku. Badam jego papiery i okazuje się, że jest to żołnierz naszego bataljonu, kompanji hiszpańskiej. Tak wielkie było

rozczerowanie Szwagra—który przez pomyłkę wziął do niewoli naszego, który nie mając helmu włożył zdobyty na faszystę ch. Helm ten zmylił Szwagra.

I tak wnosząc w nasze ciężkie życie frontowe humor—Szwagier pechowicie brał udział we wszystkich bitwach, na wszystkich frontach. W rezerwie zaś, gdy chłopcy odpoczywali, Szwagier umiał poszukać i kupić kure, spreparować i uguszc swych kolegów. W chwilach wolnych od ćwiczeń i nauki Szwagier opowiadał... Bedac Żydem miał nieszczególnie polski akcent, z dodatkiem właściwego mu humoru, rozweselił i ubawił najsmutniejszych.

Aż przyszedł dzień, w którym Szwagier poszedł do ataku jak zwykle w pierwszej linii. Dzień był wyjątkowo ciężki. Razem ze swym plutonem energicznymi skokami posuwał się do okopów wroga.

W pewnym momencie Szwagier pada przebity kulą — aby więcej nie powstać.

I tak zginął, spełniając swój obowiązek antyfaszysty do końca. Zginął nasz Szwagier, humorysta, wesolek i śpiewak bataljonu.

Zaciskają się mocniej pięści nasze. W dniu tym smutek był ogólny—do mózgu wrubowywała się uporczywa rzeczywistość. Szwagier zabity. Cześć jego bohaterskiej pomieci.

BIELECKI

18-TY LIPCA WSROD RANNYCH

18 Lipca 1937... Ile wspomnień ile nadziei,—ile krwi i pozycji wojny...

Juz rok, jak faszystowscy generalowie z bronia w reku wystapili przeciwko woli ludu hiszpańskiego, przeciwko jego prawom najswietszym i jego wolnosci...

18 Lipca minal rok, jak matorzy faszyzmu, Mussolini i Hitler rzucili rekawice pokoju swiata, jak kosztem Republiki Hiszpańskiej chca zaspokoic swe nacjonalistyczne i imperjalistyczne zapedy.

18 Lipca minal rok, jak czciogodna Liga Narodow "radzi" nad zlikwidowaniem wojny domowej w Hiszpanji, jak swymi naradami i niezdecydowana polityka przedluzja ja i pozwala na bombardowanie bezbronných miast, na mordowanie kobiet, dzieci i starcow.

18 Lipca minal rok, jak w szpitalach Hiszpanji zabrzmiály okrzyki i jeki ranných, ktore z dnia na dzien wzrastaja, jak na ulicach miast hiszpańskich ukazyja sie cale szeregi kalek, a omentarze i pola pokrywaja sie mogilami...



tow. Stanisław Jankowski

Ale dzien 18 Lipca jest nie tylko rocznica.

18 Lipca jest dniem, ktory zlotymi zgloskami zapisze sie w historii walki o wolnosc proletariatu, jest dniem zlaczenia sie wszystkich sil ludu przeciwko gwaltowi i barbarzynstwu swiatowego faszyzmu, jest sprawdzianem sily, potegi i wyszkolenia mlodej, lecz w walce zaprawionej i zwycieskiej hiszpańskiej armji ludowej...

W dniu tym wszyscy towarzysze ranni, ktorzy skutki wojny na sobie odczuli powstali z swych loz bolesci, wyszli na ulice miast i miasteczek, by pokazac swiату prawdziwe oblicze faszyzmu, w zwierciadle kalectwa odbite, by wezwac lud hiszpański do jednosci i zmobilizowania wszystkich sil do

walki i zwyciezzenia barbarzynstwa XX wieku, by wezwac demokracje swiata do wspolnej akcji w obronie napadnietej przez Mussoliniego i Hitlera Republiki Hiszpańskiej, w obronie zagrozonego pokoju.

We wszystkich szpitalach odbyly sie zebrania, ktore staly sie wyrazem proletariackiej laczynosci, krzykiem przestrogi okaleczonych ofiar wojny, protestem przeciwko dalszym ofiarom...

Wszedzie gdzie odbywaly sie unifikacyjne zebrania partji socjalistycznej i komunistycznej, ranni wzeli gremjalny udzial, wyrazajac radosc, ze w ludzie hiszpańskim scementowalo sie juz poczucie solidarnosci i jednosci, ktore doprowadzi Republike do zwyciestwa nad swoim i interweniejacym faszyzmem.

JOTEM

Murcia 19.VII.37.

Skarga emigranta, ktoremu rzad polski odebral obywatelstwo

*Jestem z Polski emigrantom, we Francji pracowal
Nie jeden juz minal roczek jakem wywedrowal
Jestem teraz w Hiszpanji, za wolnosc sie bije
Chce pokonac tutaj faszyzm, co dla biednych ma kije.*

*Zostawilem ojca, matke, cala swa rodzinę.
Teraz wrocic mi nie wolno w swa ojczyzna niwe.
Szpicle polskie, gdy sie o mnie dowiedzieli
Ze ja walce tu w Hiszpanji obywatelstwo mi wzeli.*

*Lud hiszpański chwycil za bron i bic nie przestanie
Az wybiję cala bandę, ze nikt nie zostanie
Gdy w Hiszpanji zdrajców wszystkich wytepię
Wtedy smialo i odraznie do Polski ruszymy.*

*Zgniesc musimy wszystkich panow, co Polska wladaja
I nasza ojczyzna tak niecnie sprzedaja
Chociaz Hitler stale mysli i na Polske czyha
Ale nic tu nie dostanie, chocby nawet zdychal.*

*Narod sie przekonal teraz co to za oszusi
I do tego, co chca zrobic nigdy nie dopusci
Kazdy chwyci za bron w reke i bic nie przestanie
Az z pod jarzma tych bandytow wolnosc swa dostanie.*

*Wyzwolimy biedna ludnosc, co tak w nedzy zyje
Uwolnimy naszych braci, co w Berezie gnija
Choc obywatelstwo mi wzeli nigdy sie nie smuce
Mam nadzieje, ze niedlugo do ojczyzny wroce.*

STANISLAW JANKOWSKI

Autor wiersza p. t. "Spowiedz karciarza".

List do towarzysza Kiepur

Drogi Kiepur!

Gdy wreszcie artylerja faszystowska wieczorem zamilkla, dotarla do nas smutna wieść: "Kiepur ranny".

Jakiz zal nas wszystkich ogarnal, a zwlaszcza karabinarzy ktorzy cie znali blizej. Ktoz z nas nie pamietal. Jak to po przeszlo godzinnem, strasznie bombardowaniu nas przez awiacje pod Huesca-tys swoim serdecznym glosem zanucil spokojnie piosenke. Jakze kojaco to na nas wszystkich podzialalo!

Niestety nie jestes jedyna ofiara walki z faszyzmem w naszej kompanji. W dwa dni pozniej padli tow. tow. Jakimczuk. Hiszpan Pasenal Salamanca Lopez. Sa i ranni.

Wiele ofiar poniosla rowniez piechota. Z okopow przesyłamy tobie i wszystkim rannym towarzyszom nasze serdeczne pozdrowienie i zyczenie szybkiego powrotu do zdrowia.

Jednoczesnie przysiegamy: Pomscimy Was! Wasza krew nie zostala przelana daremnie. Bedziemy walczyć dalej, by zgniesc krwiozerczy faszyzm, dla ktorego najwyzszym celem jest wymordowywanie sie i wyniszczenie wzajemne narodow. Bedziemy dalej walczyć do ostatniego, by stworzyć ustroj, w ktorym ludzkie beda sobie braćmi, by zbudować świat piekna i sprawiedliwosci.

Cekaemiarze z Kompanji im. Ludwika WARYNSKIEGO

ZA WOLNOSC WASZA I NASZA
POR VUESTRA LIBERTAD Y LA NUESTRA



Kompanja Mickiewicza
im. Mickiewicza

9 EIS MESES 4 LUCHA

BRIGADA INTERNACIONAL

Okladka broszury Kompanji Mickiewicza.

go świata wyrywa drapieżczy imperializm japoński olbrzymie polacie kraju z żywego organizmu państwowego Chin. W ostatnich dniach depeşe przynoszą wiadomości o nowych akcjach najeźdźczej armii japońskiej.

Cóż robi demokracja światowa w obliczu tych wypadków, które nie tylko zagrażają ale już gwałca pokój światowy? Tworzą komitety i komisje, które wylaniają podkomitety i podkomisje, aby tylko przewlec decyzje przeciwestawienia się zakusom niemiecko-włosko-japońskiego imperializmu. Ta bojaźliwa polityka ustępstw i kapitulacji państw demokratycznych a przede wszystkim Francji i Anglii to tylko zacheta dla Hitlera i Mussoliniego do dalszych prowokacji, wojennych. Jedynie zdecydowana i jasna jest polityka Związku Radzieckiego, który jasno sformułował swe stanowisko w obronie niepodległości Chin i Hiszpanii, w obronie zagrożonego pokoju światowego. Politykę tę muszą popierać antyfaszysci wszystkich krajów.

Na zachowanie pokoju światowego będzie miał wpływ wynik wojny z najeźdźcami w Hiszpanii. Kiedy faszyzm niemiecki i włoski dozna tu porażki nie odważy się tak szybko na naruszenie pokoju światowego.

J. B.

1-szy Sierpnia we Francji i w krajach skandynawskich

Paryż 2 Sierpnia.—Wczoraj w lasku Vincennes odbył się obchód święta narodowego Pokoju, zorganizowany przez Powszechne Stowarzyszenie Pokoju. Trwał on od godz. 10 rano do 10 wieczor. Program nadawany był przez radio do Sztokholmu, gdzie odbywały się analogiczne manifestacje, zorganizowane łącznie ze Szwecją, Norwegją, Danją i Finlandją. W Vincennes zabrali głos: exminister angielski Herbert Samuel, obecny Minister marynarki we Francji-Campinchi; chiński general Fang-Cheu-Wu, Paul Boncour, Jean Longuet z Partji Socjalistycznej; Gabriel Perri z Partji Komunistycznej; Jouhaux w imieniu C. G. T. i Marc Sagnier.

W 11. rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego

Gdy teraz nad otwartą trumną Dzierżyńskiego przebiegam myśla drogę, jaką przeszedł—wziewania, katorce, zesłanie, Komisje Nadzwyczajna dla walki z kontrrewolucją, odbudowę zrujnowanego transportu, budownictwo młodego przemysłu socjalistycznego,—nasuwa się jedno tylko słowo, zdolne scharakteryzować to bogate życie: palenie się. Palenie się i bohaterska odwaga w zwalczaniu trudności.

(Z mowy Stalina na pogrzebie Feliksa Dzierżyńskiego.)

11 lat mija od śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, jednego z pionierów polskiego ruchu robotniczego, jednego z późniejszych kierowników Związku Radzieckiego. Życie Dzierżyńskiego to pasmo walk w szeregach rewolucyjnych.

Urodził się w r. 1877, na Wilenszczyźnie. W r. 1895 wstępuje w szeregi S. D. litewskiej, w r. 1898 zostaje zaarrestowany i zesłany na Syberję. Po 3 latach wraca. Jest jednym z kierowników Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Wielokrotnie aresztowany ucieka kilka razy. Jest jednym z najulubieńszych przywódców robotników Warszawy i Wilna.

W okresie rewolucji październikowej jest członkiem Wojenno-Rewolucyjnego Komitetu.

Po zwycięstwie rewolucji staje na czele Komisji Nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucją, organizacji chroniącej młode państwo proletariackie od zdrady i sabotażu organizowanego przez własną burżuazję i obszarników, w porozumieniu z agentami państw obcych. Pracując w Nadzwyczajnej Komisji rozpoczyna walkę z bezdomnością wśród młodocianych. Pierwsze domy poprawcze, wychowujące młodych przestępców na pożytecznych obywateli państwa socjalizmu, są dziełem Dzierżyńskiego. Następnie pracuje w Komisarjacie Komunikacji organizując transport—konieczny warunek budownictwa socjalis-

tycznego. Dzierżyński prowadził bezlitosną walkę z trockistami. Umarł w 1926 r. dostając udaru serca po wygłoszeniu mowy demaskującej Trockiego. Był on jedną z najpiękniejszych postaci polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

J. S.

Solidarność

Francja.—Paryska Rada Związków Zawodowych C. G. T. wydała apel do wszystkich członków C. G. T. nawołuje robotników do oddania godziny pracy na rzecz Hiszpanji Republikańskiej.

Z Komitetu Londyńskiego

Z Komitetu Londyńskiego.—Komitet londyński jest na wakacjach. Ostatnie zebrania Komitetu nie dały żadnych dodatkowych rezultatów. Sprawa uznania Franco jako strony prowadzącej wojnę pozostaje w zawieszeniu. Odpowiedź tow. Majskiego na kwestjonariusz w związku z planem angielskim, podkreśla raz jeszcze stanowczą pozycję Związku Radzieckiego, przeciwną uznaniu Franco, jako strony prowadzącej wojnę. Francja natomiast znajduje się w jak najlepszej zgodzie z planem angielskim. Rozpaczliwe próby Edena, zmierzające do pogodzenia Niemiec i Włoch z resztą uczestników Komitetu, okazały się jeszcze raz płonne. Komitet londyński dogorywa.

Chiny-Tientsin

Powazny incydent miał miejsce między oddziałami japońskimi a władzami francuskimi z Koncesji międzynarodowej. Te ostatnie zabroniły japońskim kamionom przejazd przez most międzynarodowy. Jedna patrolka francuska została zaatakowana i rozbrojona przez faszystów. Zostali ranni jeden sierżant i jeden żołnierz.

Pozyczka obrony kraju w Z. S. R. R.

Związek Radziecki-Moskwa.—Cały lud radziecki z wielkim entuzjazmem kończy suskrypcję pożyczki obrony kraju. Wszędzie ilość zgłoszeń przewyższa o wiele zgłoszenia z zeszłego roku.

List z Polski

Do Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego.

Grupa młodzieży szkolnej z miasta X. Białorusi Zachodniej zebrałszy się w rocznicę walki w Hiszpanji, w dniu 18-tym lipca, postanowiła przesłać wszystkim walczącym o demokratyczną Hiszpanję, w szczególności zaś Brygadzie im. Jarosława Dąbrowskiego, serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych zwycięstw.

Zyczymy Wam, towarzysze, abyście wytrwali, abyście walczyli zwycięsko o wolność ludu hiszpańskiego, o wolność Waszą i naszą.

Na drodze do jednolitości we Francji

„L'Humanité” z 30 Lipca podaje sprawozdanie delegacji Partji Komunistycznej w sprawie socjalistyczno-komunistycznego komitecie łączności.

Delegacja stwierdza, że zasady zjednoczonej partji przyjęte na ostatnim kongresie socjalistów o demokracji wewnętrznej, pełnomocnictwach kongresów krajowych i międzynarodowych, niezależności partji od rządu, zbiegają się z wytycznymi Partji Komunistycznej.

Delegacja Komunistyczna Partji Francji proponuje koordynację propagandy z Partji Socjalistyczną, organizowanie wspólnych zebrań wszystkich instancji i jednostek partyjnych i wspólnych zebrań frakcji parlamentarnych i miejskich, wspólnych zebrań redakcji organów socjalistycznych i komunistycznych.

Wielki krok w kierunku zjednoczenia Syndykatów

W ostatnich dniach odbył się w Walencji zjazd K. W. U. G. T. i C. N. T. Postanowienia tego zjazdu są bardzo ważne dla jednolitości obu wielkich Syndykatów. Została zainicjowana wspólnie rezolucja stworzenia Komitetu Łączności. Wiadomość ta została przyjęta z entuzjazmem przez członków należących do tych organizacji.

SAMOLOTY...

Dobrze pamiętam manifestację pierwszo-majowa 36-go. roku Dawniejszy plac Saski po brzegi zapelniony Warszawa robotnicza. Lopoce las czerwonych sztandarow. Naprzeciw Wiadomosci Literackich ktos przemawia. Glos ginie wsrod ogolnego gwaru. Czekamy az mowca skonczy, by wyjsc na ulice. Nagle wsrod polowy zdania urwal. Plac sie ucizyl.

Od strony Mokotowa i Okcia ukazaly sie samoloty w szyku bojowyn, trojkami leca tworzac wielki na niebie czarny trojkat.

Wysoko podnosly sie piesci. Padaja wrogie okrzyki. Mlodziez spiewa piosen lotnikow radzieckich.

Dzisiaj, gdy pisze te slowa, siedzac w okopach, te same samoloty kraza nad naszymi glowami. Przylatuja rano, przed poludniem, po poludniu, przed wieczorem i w nocy. W swych kadlubach wioza jak mowia towarzysze "wyrób warszawski". Wyrób-to od 25 do 300 kilo zelaza naladowanego dynamitem. Calosc jest bardzo swiszczaca, gdy pada kilkanascie metrow od nas. Chowamy wtedy glowy w ramiona, ramiona z glowami przylepiamy do ziemi i... jeden kinie faszystow, drugi wznosi okrzyk na czesc Republiki-a tamtemu nagle zachcialo sie palic. Namietny palacz!!!

Pokraza pietnascie, dwadziescia minut, czasem godzinie i odleca. Odleca-ale niezawsze. Dzisiaj (godz. 10 rano) trzy motory faszystowskie zostaly wziete do niewoli-jeden spalil pocisk artyleryjski. W pierwszych miesiacach wojny, gdy Republika niemiala nawet regularnej armji-a co dopiero mowic o flocie powietrznej, samolot w reku wroga byl najgrozniejsza bronia. Niebo nad Madrytem czernilo sie od tych drapiezcow-Nad pozycja lataly nie wiecej jak sto me-

trów-siekac z karabinow maszynowych. Obecnie stan ten sie zmienil. Tak jak na ziemi, tak i w przestworzu bohaterska armja ludowa pierze faszystow. Ukazanie sie 50 naszych samolotow na pozycji-nalezy do zjawisk codziennych.

Wspomnialem o braniu samolotow do niewoli. Odbywa sie to w ten sposob: Male, przez wszystkich kochane aparaty, przezwane "muszkami", niedaleko pozycji czatuja. Przeciwnik, ciezki trojmotorowy Junkers, naladowany bombami ma ograniczona szybkość ruchow. Leci zawsze powoli i nisko. W odpowiednim momencie "muszki" z wysokosci 800-900 mtr. spadaja. Asystuja po jednej i drugiej stronie Junkersa, kierujac go poza nasze pozycje-i zmuszaja do ladowania. Jezeli nie chce-serja kul palacych karabinu maszynowego zamienia go w jednej chwili w plonaca zagiew i kupe popiolu.

Tak mniejwiecej odbywa sie branie do niewoli, przedtem jednak nalezy stoczyc ciezki, niekiedy smiertelny boj z szaserami (samoloty myśliwskie) eskortujacemi bombardowce. Jezeli nad pozycja przyjdzie 18 Junkrow-napewno 30-40 malych je ochrania. Bombowce wysypuja niby z worka ws-

zystkie "wyroby warszawskie" i uciekaja gdzie pieprz rośnie. Nasze "muszki" i ich wszyzaczynaja akrobatyke. Podlatuja do siebie, prosta linja spadaja w dol, przeginaja sie na wszystkie strony. Szum motoru zmienia barwe, klaskanie kulomiotu w gorze jest inne niz na ziemi. Z okopow nie pada strzal. Wszyscy zadzieraja glowy do gory. Obserwujemy. Smialosc, odwaga i bohaterstwo naszych lotnikow jest nie do opisanja. Na froncie Huesca widzialem, jak nasze trzy "muszki" rozpoczely atakowac dwadziescia szaserow. Jeden z lotnikow wyskoczyl ze spadochronem. Spadl pod okopami faszystowskimi. Przyszedl pozniej do nas, rozmawialismy.

— Pokazemy im jutro!

Nastepnego dnia, atak powietrzny trwal przeszlo godzinę. Dwa bombowce i szaser zakonczyly swoj niedzny zywot.

Niedawno, 28 aparatow faszystowskich zostalo straconych w ciagu jednego dnia. Na jeden dzien-to jednak dobrze...

Na ziemi i w przestworzu trwa nieublagana walka.

Zwyciezcami bedziemy tylko my-a zwyciestwo to smierc faszyzmu.

BOGDAN ZOJDA

NASZ MALARZ HENRYK GUTERMAN

Urodzil sie w 1909 r. w biednej rodzinie zydowskiej. Od dziecka zaczyna rysowac. Ojciec wlasciciel drobnego warsztatu szczotkarskiego nie ma srodkow na nauke syna. Po dwóch oddzialach szkoly powszechnej zaczyna 12-letni Henryk pracowac w warsztacie kamazniczym. Potem zmienia zawod. Pracuje jako malarz pokojowy i dekorator, uczac

sie jednoczesnie rysunkow. Maluje dekoracje w synagogach Czestochowy. W dzien pracuje, wieczorem uczeszcza na kursy rysunkowe.

Jego talent zainteresowal artystow - malarzy. Barylski, uczen znanego rzeźbiarza Rodina udziela mu lekcji malarstwa.

Nastepnie tow. Guterman wyjezdza do Warszawy, gdzie



JOZEK I JOSE
rys. Henryk Guterman (bat. Palafoxa.)

uczeszcza na kurs Związku Artystow Plastykow. Jeden z jego obrazow byl umieszczony na wystawie w Warszawie.

Od kilku miesiecy przebywa tow. Guterman w Hiszpanji, jest zolnierzem w bataljonie Palafoxa.

Na froncie w wolnych chwilach rysuje tow. Guterman obrazy z zycia frontowego. Wspolpracuje z gazeta okopowa "Naprzod" Caly szereg jego rysunkow byl umieszczony w "Dabrowszczaku".

Podczas ostatnich operacji zostal ranny i przebywa ostatnio w szpitalu.

Naszemu malarzowi, dzielnemu zolnierzowi bataljonu im. Palafoxa przesyłamy swe pozdrowienia i zyczymy szybkiego wyzdrowienia i powrotu do naszych szeregow.



"DAJ OGNI!"
rys. Henryk Guterman (bat. Palafoxa.)

Z prasy okopowej: "Naprzód"

Organ Bataljonu im. Palafoxa

Drugi numer organu bataljonowego wydany został w ogniu walk. Skład redakcji musiał ulec zmianie, redaktor gazetki, tow. Potaszman, utalentowany malarz tow. Henryk zostali ranni.

Mimoto gazetka wypadła bardzo ładnie. Artykuły tow. komisarza bataljonu, tow. Tomaszewicza, komisarzy kompani i żołnierzy poświęcone są wewnętrznemu życiu bataljonu, zacięciu się jego podczas ostatnich operacji wojennych. Wiele w nich jest zdrowej krytyki, uwzględnione są dobre i złe strony. Inne artykuły poświęcone są różnym dziedzinom życia w bataljonie.

Dużo miejsca jest poświęcone wspomnieniu poległych. Listy do rannych wiążą ściśle tych co zostali na posterunku z tymi, których kula raskłóciła, wyrwała na pewien czas z naszych szeregów. Ładnie wykonana mapka zapoznaje żołnierzy dokładnie z terenem walk. Artykuł wojskowy o patrolach oparty na ostatnich doświadczeniach bataljonu zapoznaje żołnierzy z rzeczami najważniejszymi. Plan pracy politycznej mówi o poziomie politycznym żołnierzy, o pracy komisarzy.

Szkoda, że w gazetce nie ma nic o towarzyszach Hiszpanach, szkoda że nie ma artykułów w języku hiszpańskim, jak to zrobił tow. z 1. kompani bataljonu im. Dąbrowskiego. Mamy teraz w bataljonie dużo żołnierzy Hiszpanów, którzy przybyli niedawno. Wspólna gazetka w języku hiszpańskim i polskim związałaby naszych towarzyszy z Hiszpanami. Gazetka z artykułami w języku hiszpańskim odegrałaby poważną rolę w oświecaniu i wychowawczą.

Najważniejszą zaletą gazetki jest to, że odzwierciedla całe życie bataljonu, podkreślając

dobrze i złe strony. Dobrym pomysłem było umieszczenie fotografii, ożywiających numer i jeszcze bardziej uwypuklających życie bataljonu.

Ładne są wiersze poety bataljonowego tow. Ilji. Wiersz

Mieliliśmy kilka gorących, ale nader pouczających dni.

Postaramy się w najbliższym czasie ocenić je dokładnie.

OBRAZKI Z ŻYCIA BATALIONU PALAFOXA

Ze strony fotografii "Naprzodu"



Przegląd broni. Stefan miał pecha...



Jak tu, u licha zrobić ten stan baonu? Znowu dwóch za dużo!...



Artysta-malarz Heniek Guterman przy pracy... Aby Manka sportretować - trzeba go najpierw ogolić!

pod tytułem Hiszpańskie tan-go jest słabszy. Natomiast wiersz "Nasz General" jest bardzo ładnie i oryginalnie zrobiony.

Drugi numer "Naprzodu" zawiera na ogół bardzo ciekawy i interesujący materiał.

nie i wyciągnąć niezbędne wnioski.

Jedno jest pewne—nasz nowy Bataljon zdał swój bojowy egzamin.

Mamy odwanych żołnierzy.

Bądźmy gotowi do nowych walk

(Przedruk z 2-go nr. "Naprzodu", organu Bataljonu im. Palafoxa)

W tym artykule poruszymy niektóre palące sprawy.

—Nasze szeregi zostały przerzedzone.

Od kul faszystowskich padli i zostali ranni dzielni towarzysze.

Choc jest nas mniej, sytuacja wymaga od nas nie zmniejszenia, lecz spotęgowania naszej siły bojowej.

Właśnie ta sytuacja wymaga wzmocnienia ducha bojowego, scementowania dyscypliny.

Jesli w naszych szeregach zjawiają się tacy jak WEGRYN, którzy podczas ataku uciekają z okopów, demaskując się jako niegodni tchorze, narazając tym samym życie naszych towarzyszy, hanbiąc zaszczytne imię Dąbrowszczaka, a do tego prowadzą panikarską i demoralizatorską robotę, —to wyrzucimy ich z naszych szeregów.

—Parszywa owce wyrzuca się ze stada...

HANBA PANIKIEROM I TCHORZOM!

Obowiązkiem każdego żołnierza jest odpowiednio ocenić takie typki.

Dowództwo wojskowe i komisarze będą zdecydowanie pociągać do odpowiedzialności tych, którzy świadomie zechcą lub spróbują łamać dyscyplinę i podrywać naszą siłę bojową.

Znajdujemy się na froncie. W każdej chwili musimy być gotowi do walki.

Musimy bezustannie czuwać.

A w walce konieczne są: jedność, żelazna dyscyplina i rewolucyjny duch!

Komisarz Polityczny 4-go Bataljonu.

TOMASZEWICZ